

Nowa austriacka taryfa cłowa.

Na mocy cesarskiego patentu z dnia 6. listopada 1851 ustanowiona jest począwszy od 1. Intego 1852 nowa powszechna austriacka taryfa cłowa, i rozciąga się na wszystkie kraje koronne z wyjątkiem miejsc z pod cła wyjętych. Co dłużej niż dwa lata było przedmiotem obszernych narad ze strony przynależnych władz, korporacji i znawców, materiałem wszechstronnych dyskusji w czasopiśmie i broszurach w kraju i zagranicą, przedstawia nam się dziś jako fakt dokonany, zamknięte już w każdym względzie debaty nad taryfą w ogóle, równie jak nad pojedynczymi pozycjami, nad stosownością i t. p.; idzie teraz tylko o to, aby rozmaite interesa objęte w nowym zakresie, znalazły w nim przynależne miejsce.

Niemasz może postanowienia któreby w następstwach swoich tak było ważnem i ogólnem, jak zmiana systemu cłowego i oparte na nim urządzenie taryfy cłowej. Dotyka ono wszystkie klasy ludności począwszy od bankiera aż do kramarza i zarówno fabrykanta jak i włościana, każdego ojca rodziny a nawet każdego pojedynczego obywatela, chociażby tylko najprostsze potrzeby miał do zaspokojenia.

Taryfa cłowa robi towar tańszym lub droższym, pociąga za sobą w dochodach państwa niedobór lub przewyżkę, użyźnia rolnictwo lub pozbawia je żywności i siły, wskazuje handlowi szlaki, obrotowi kierunek, działa nawet na moralność obywateli, słowem wywiera przekształcający wpływ na wszystkie stosunki państwa i mieszkańców.

Niejest tu zamiarem naszym orzekać bliżej konieczne i możliwe skutki nowej taryfy cłowej, ten temat wyswiecono już dostatecznie i orzeczone go z rozmaitych stanowisk, o ile w orzeczeniu miano na uwadze bądź interesa ogólne, bądź korzyść jednego kraju koronnego, bądź stosunki kupców lub fabrykantów, bądź rolnictwo, bądź wreszcie stronę polityczną i finansową, tak izby się z trudnością coś nowego o tem powiedzieć dało i jedynie tylko czekać należy, na którą stronę przeważy korzyść. Zamierzamy tu tylko zwrócić uwagę na początek nowej taryfy i na jej urządzenie, a potem wyswiecić, które części taryfy ważnemi uznano dla kraju koronnego Galicyi, nakoniec zastanowić się nad tem, w których pozycjach taryfy zaszyły zmiany wywierające bezpośredni albo pośredni wpływ na nasze stosunki.

Co się tyczy sposobu, w jaki nowa taryfa przyszła do skutku, wyznać należy, że rzadko które dzieło wypracowane zostało z taką gruntownością i starannością. Wypracowaniem projektu zajmowała się kilka lat osobna komisya, robiła staranne poszukiwania w kraju i za granicą, dochodziła pierwotnych przyczyn ceny pojedynczych produktów wprowadzanych do Austrii, jako to: płacy robotnika, ceny ziemiopłodów, stopy procentowej, środków transportu i tego wszystkiego co wywiera wpływ na cenę, wszystkie te data porównywano z odpowiednemi stosunkami w Austrii, uwzględniano przytem konieczne i możliwe ulepszenie urządzeń naszych zakładów przemysłowych, i według tego oznaczano wysokość pozycji cłowej w taryfie odpowiednio do przyjętego systemu miernego cła ochronnego. Gdzie się potrzebnem okazało, wysłało ludzi świadomych w okolicy fabrycznej, aby na miejscu rozpoznawali, na jakich przyczynach oparte są ceny towarów; do osądzenia przedmiotów i pozycji cłowych wymagających specjalnej znajomości rzeczy, wezwano mężów biegłych albo mianowano komisyo specjalne, słuchano zdania reprezentantów każdej głównej gałęzi przemysłu, i z równą starannością zważano interesa handlu i rękodziel w ściślejszem znaczeniu jak i rolnictwa, ponieważ tylko równy rozwój wszystkich czynników bogactwa narodowego uważano za główny cel wielkiej reformy cłowej.

Jakkolwiek już po tych obszernych pracach przygotowawczych sformułować mogła rada ministeryalna swoje propozycje i przedłożyć je do najwyższego potwierdzenia Jego Cesarskiej Mości, to jednak dla zupełnego zaspokojenia wszystkich stron interesowanych uznała za rzecz stosowną, poddać projekt taryfy pod powtórny naradę świadomych z wszystkich krajów koronnych, i tym sposobem dać dowód najzupełniejszy, jak wysoko rząd ocenia w tak ważnej sprawie zdanie stanu handlowego i przemysłowego i reprezentantów rolnictwa.

Idąc więc za wezwaniem wysokiego ministerstwa handlu, wybrała każda izba handlowa i przemysłowa tudzież deputacje giełdowe po jednym deputowanym z swego grona; oprócz tego wezwano świadomych reprezentantów interesów rolniczych, mężów naukowych i reprezentantów najważniejszych gałęzi przemysłu; a ogłoszeniem projektu taryfy zostawiono opinii publicznej zupełną wolność wyrażenia najrozmaitszych życzeń.

Kongres cłowy zebrał się, jak wiadomo w Wiedniu w styczniu r. 1851 i ukończył narady swoje pod przewodnictwem terażniejszego pana ministra handlu w dwudziestu pięciu posiedzeniach od 22. stycznia do 20. lutego 1851. W tych naradach brali udział oprócz delegowanych c.k. ministerstwa handlu, 34 deputowanych z izb handlowych i przemysłowych, 14 z towarzystw agronomicznych i ośmiu reprezentantów korporacji przemysłowych, deputacji giełdowych i t. p. Interesa Galicyi zastępowali jak wiadomo na tym kongresie książkę Karol Jabłonowski jako reprezentant naszego towarzystwa agronomicznego, hurtownik Majer Kalier z Brodów, kupecy: Karol Werner ze Lwowa i Antoni Schwarz z Krakowa z grona izb handlowych, także i deputowany z Bukowiny. p. Andrzej Mikulitsch, przemawiał kilkakrotnie w interesie Galicyi. Stenograficzne sprawozdania o tym kongresie oświeciły w swoim czasie każdego dokładnie o rezultacie obrad; chcemy więc tutaj tylko pokrótce zrekapitulować, które punkta taryfy ze stanowiska galicyjskiego szczególnie wyswiecono i które pozycje ze względu na Galicyę w projekcie zmieniono.

Jakich uwzględnień te wyswiecenia doznały w samej taryfie potwierdzonej już przez Najjaśniejszego Pana, o tém będziemy mieli sposobność wspomnieć na końcu tego artykułu; tu zaś niechaj poprzedzą niektóre uwagi nad systemem panujących w nowej taryfie.

Dotychczasowe taryfy cłowe, mianowicie ostatnia z roku 1838, wyliczały rozmaite główne gatunki towarów w porządku alfabetycznym i zawierały obok każdego gatunku podrzędne rodzaje o ile wywierały wpływ na pozycję cłową. W nowej taryfie zachowany jest inny system, wszystkie bowiem towary podzielone są w niej na trzydzieści następujących klas:

- I. Towary kolonialne.
- II. Owoce południowe i frukta.
- III. Tytoń i fabrykaty tytoniowe.
- IV. Zboże i jarzyny.
- V. Zwierzęta.
- VI. Produkta zwierzęce do wyżywienia, tudzież inne w innych klasach niezawarte.
- VII. Tłustości i oleje do wyżywienia i technicznego użytku, tudzież wosk.
- VIII. Gorące napoje i sporządzane potrawy.
- IX. Materiały opatu, budowli i rzemiosł.
- X. Produkta zwierzęce, do użytku technicznego.
- XI. Materiały lekarskie, perfumerskie i garbarskie.
- XII. Kruszce podłe, w rudzie, surowe i jako półfabrykat.
- XIII. Kruszce drogie, brylanty i drogie kamienie, tudzież perły.
- XIV. Materiały do tkania, surowe i w brakach.
- XV. Przedzce.
- XVI. Towary tkane i warsztatowe.
- XVII. Towary plecione i podobne roboty t.j. wszelkie roboty z szczyrciny, kieszek, piór, włosów, łyka, łoziny, szuwaru i słomy.
- XVIII. Skóry, towary skórzane i kuśnierskie i tym podobne fabrykaty.
- XIX. Ubiory i stroje.
- XX. Papier i towary papierowe.
- XXI. Towary drewniane, tudzież inne tokarskie, stolarskie i snycerskie.
- XXII. Powozy i statki.
- XXIII. Towary szklane, kamiczne i gliniane.
- XXIV. Towary z podłych kruszców.
- XXV. Towary z drogich kruszców i biżuterye.
- XXVI. Drobnie towary.

XXVII. Maszyny, tudzież instrumenta matematyczne, fizyczne, optyczne i muzyczne.

XXVIII. Produkta chemiczne, towary lekarskie farbiarskie i perfumerskie.

XXIX. Przedmioty literackie i artystyczne.

XXX. Braki niezawarte w innych oddziałach.

Ten podział ma tę korzyść, że zostawia wszystko co należy do siebie społeczeństwu, tak iż każda klasa przemysłowa w kilku kolumnach wszystko znajduje co ją obchodzi, przytem jasno widać czyli system cłowy w każdym pojedynczym przypadku chce celów finansowych albo ochronnych albo też tylko kontroli, a nakoniec możliwemi czyni krótkie i pojedyncze nazwy taryfowe. Aby zaś przytem także mieć korzyść, jaką nadaje porządek alfabetyczny, przyłączono do taryfy także i taki spis rzeczy. System zaczyna się od przedmiotów konsumpcyj, przechodzi potem do materji surowych i pomocniczych przemysłu i do pół-fabrykatów i kończy fabrykatami całemi; braki jednak wyszczególnione są na samym końcu, ponieważ w każdej klasie towarów są braki, przeto dopiero po wyliczeniu wszystkich klas można mieć przegląd braków.

Każda klasa taryfowa obejmuje kilka oddziałów. a każdy oddział jedną lub kilka pozycji.

Miara ocenia jest w ogóle waga a mianowicie cełnar albo funt cłowy; wyjątki wyraźnie są oznaczone w taryfie. Cełnar cłowy równy jest 50 kilogramom = $\frac{1}{2}$ quintale metrico = $89\frac{1}{4}$ funtów wiedeńskich.

Funt cłowy = $\frac{1}{2}$ kilogramu, $\frac{1}{2}$ libra metrica = $28\frac{5}{100}$ funtów wiedeńskich.

Taryfa zawiera cła przywzowowe, wywzowowe i przewozowe, jest przeto i w tym względzie ogólną; przy każdym gatunku towaru powiedziano jest zarazem, która klasa urzędów cłowych ma przedsiębiorać zupełne urzędowanie cłowe. Oprócz wyliczenia towarów według 30 klas i spisu alfabetycznego zawiera jeszcze taryfa:

- I. Spis towarów bezwarunkowo od cła uwolnionych.
- II. Fabrykaty całkowite i niezupełne (*Halbfabrikate*), od których cełnara nieopłaca się powyżej 15 złr.
- III. Całkowite i niezupełne fabrykaty z ocenieniem między 15 do 50 złr.
- IV. Całkowite i niezupełne fabrykaty opłacające powyżej 50 złr. od

cełnara, a nienależące do ubiorów i strojów, ani do towarów z drogiej kruszców i biżuterji.

V. Spis pozycji taryfowych w których zawarte być mogą roboty złożone z rozmaitych materji.

Rzut oka na trzydzieści klas gatunku towarów wyszczególnionych w taryfie cłowej, naprowadza łatwo na wniosek, które pozycje cłowe ze względu na kraje rolnicze, do których Galicya się liczy, osobnych wymagały dyskusji, i względem których Galicya z innemi krajami koronnemi równy zastępowała interes.

Pierwsze dwie klasy towarów (towary kolonialne, owoce południowe i frukta) nieobchodzą bezpośrednio w ogóle ani rękodzielni gospodarstwa wiejskiego; ustanowione tu pozycje cłowe są po większej części cłami finansowemi. Galicya pobiera podobne towary, jak wiadomo albo na Tryest i Wiedeń, albo na Hamburg i Kraków. Ponieważ te towary dla dalekiego transportu bardzo są drogie, przeto naturalnie wszelkie zniżenie cła, o ile na to zezwala interes finansowy, tem pożądanym jest dla naszego w ogóle uboższego kraju koronnego, ile że jeszcze jakiś czas pozabawieni będziemy dobrodziejstw transportu koleją żelazną. Co do towarów kolonialnych, spodziewać się mamy tańszego ich przywozu za rozwinięciem żeglugi parowej na Wiśle i rzekach pobocznych na Gdańsk i Jarosław.

Przy artykule „Herbata“ wszczęła się na kongresie cłowym zajmująca dyskusja, która i nas obchodzi. Jeden z deputowanych zrobił wniosek, aby na korzyść herbaty rosyjskiej ustanowiono cło dyferencyjalne i tym sposobem ułatwiono przywóz tego towaru z państwa rosyjskiego, ponieważby to postanowienie za sobą pociągnąć mogło pomyślne skutki ku otwarciu tego wielkiego państwa dla naszych towarów. Tę mocję pochwalili wprawdzie delegowani ministerjalni pod względem dobrego celu, ale udowodniono wnioskodawcy, że właśnie w przyjęciu jednej pozycji w taryfie na wszystkie gatunki chińskiej herbaty zawarte jest uwzględnienie dla tak zwanej rosyjskiej lepszej gatunku i droższej herbaty, która to samo cło opłaca co poprzednie sorty; tudzież że nie tak łatwo przeprowadzić uwzględnienie Rosji w duchu propozycji, ponieważ znaczna ilość rosyjskiej herbaty na Lipsk przychodzi, a tylko z trudnością rozpoznać się da od tak zwanej holenderskiej. (D. u.) F.

Sprawozdanie z czynności komitetu galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie.

(Dokończenie. Ob. Dod. tyg. Nr. 7.)

§. 3.

W skutek uchwały komitetu podany został N. Panu na ręce Jego Excelencyi pana namiestnika Galicyi adres imieniem Towarzystwa gospodarskiego, (który umieszczony jest w XI tomie rozpraw) a którego treść do wiadomości członków niniejszem podajemy:

- a) o zabezpieczeniu własności prywatnej naprzeciw mierzającym się nadzyciom i o zaprowadzeniu policyi polowej;
- b) o służebnościach, wspólnych pastwiskach i wszelkich innych spółkach w gospodarstwie wiejskiem używanych, aby jak najprędzej zniesione zostały;
- c) o skupianiu i podziale gruntów, w celu zregulowania ich;
- d) o ustawie dla czeladzi gospodarzów, (*Dienstboten-Ordnung*);
- e) o zreformowaniu kwarantany na bydło prowadzone do Galicyi przez granicę wschodnią, stosownie do poprzedniego podania komitetu;
- f) o drogach krajowych i kolei żelaznej, aby ode Lwowa do Jarosławia równocześnie z ową, której budowa od Bochni rozpoczęta jest, prowadzona była;
- g) o założeniu szkoły rolniczej w kraju naszym i pomnożeniu szkół realnych, w których przedmioty techniczne w języku polskim wykładane być mają;
- h) o przyspieszeniu wydania wynagrodzenia za zniesione powinności urbarjalne; nareszcie:
- i) o pozwoleniu rozgałęzienia Towarzystwa naszego na filie.

Zdaje nam się, że w tym podaniu nie opuszczonem nie zostało, co z gospodarstwem krajowem, w jakiejkolwiek styczności zostaje, i na niego pośredni lub bezpośredni wpływ wyrzucić może.

§. 4.

W skutek uchwały komitetu z dnia 11. grudnia 1851 posiedzenia komitetowe mają się odbywać jak nateraz, zaczawszy od nowego roku, co druga sobota, mianowicie 10go i 24go stycznia, 7go lutego i t. d. 1852 roku, o czem wszystkich członków komitetu i ich zastępców zawiadamia się z wezwaniem, aby na posiedzenia regularnie uczęszczali.

§. 5.

Na podanie komitetu z dnia 3go września 1851 l. 309 względem: a) przyspieszenia politycznej i sądowej organizacji, b) zapro-

wadzenia policyi polowej i ustawy dla czeladzi gospodarzów, c) przyspieszenie wynagrodzenia za zniesione urbarjalne i rozwiązania kwestji służebnictwa, d) pozwolenia Towarzystwu odbywania zgromadzeń ogólnych w czasie wyjątkowego stanu, e) rozgałęzienia naszego Towarzystwa na filie, f) nareszcie względem zrealizowania przyszeconej Towarzystwu zapomogi na szkołę rolniczą;

otrzymał komitet ministerjalną rezolucję z dnia 17go listopada 1851 l. 5531/167 następującej treści:

„Ministerjum rolnictwa i górnictwa znajduje się nareszcie w położeniu zawiadomić c. k. Towarzystwo gospodarskiego o skutku rozpraw, które w przedmiotach wyżej wymienionych życzeń jego, przedsiębrane były.

„Życzenia wyrażone pod a) i c) wyżej wspomnianego podania zostały przez najwyższą sankcję nowej organizacji kraju i przez ustanowienie ministerjalnej komisji do przeprowadzenia indemizacji już załatwione, z wyjątkiem kwestji służebnictwa, która obecnie w toku rozpraw zostaje, i nie zadługo ostatecznie rozstrzygnięta będzie.

„Co do kwestji pod b) wyrażonej, rozprawy względem policyi polowej odpowiedniej stosunkom terażniejszym, teraz odbywają się. Pan namiestnik Galicyi wydał już nareszcie właściwe rozporządzenia w tym względzie. Również o zregulowanie stosunków czeladzi wiejskiej ministerjum postara się.“

„Względem punktu e) są rozprawy w toku. Nareszcie co do punktu f) zostało c. k. Towarzystwo reskryptem ministerjalnym z dnia 24. czerwca b. r. l. 8654/301 o najwyższem postanowieniu J. C. K. Mości, o udzieleniu zapomogi z funduszu państwa na urządzenie i utrzymanie szkoły rolniczej w Galicyi, już zawiadomione.“

„Ministerjum widzi się być spowodowanem wezwać przytem c. k. Towarzystwo gospodarskie w interesie kultury kraju, ażeby na przyszłość wszelkie wnioski, tyczące się kwestji organicznej i administracyj politycznej, lub w ogóle powszechniej sprawy krajowej, przez c. k. namiestnictwo przedkładane były; ponieważ przez to, urzędowanie znacznie skrócone, i każdy wniosek prędzej załatwionym zostanie.“

Tę rezolucję umieszczamy tu dlatego, aby przekonać szanownych członków naszego Towarzystwa, jak komitet o wszystko, co

tyczy interesu gospodarstwa krajowego, starać się usiłując; z któ-
to przyczyny adres wyżej wspomniany przed otrzymaniem przy-
czonęj tu rezolucji ministerjalnej, korzystając z pobytu Najjaśniejszego
Pana w kraju naszym, podany został.

§. 6.

Wysokie c. k. prezydium krajowe wzywa Towarzystwo gospodar-
ie pismem swem z dnia 1go października 1851 l. 8853, do udzie-
nia rezultatu poszukiwań dotyczących się zarazy ziemniaków. Komit-
t czyniąc zadość temu wezwaniu, odpowiedział pod d. 10. listopada
1851 l. 527, co w poprzedzających latach w tym przedmiocie do-
iadomości jego doszło. Jeżeliby który z gospodarzy wiejskich miał
kie nowe spostrzeżenia względem zarazy ziemniaków, godne wia-
omości publicznej, prosimy o wierzytelne udzielenie nam takowych.

§. 7.

Pan Pabst, dyrektor wyższego zakładu naukowego gospodar-
tego w Altenburgu, przesyłając nam wyraz podziękia za przysłane
nasienie pszenicy Sandomirki, zawiadamia komitet, że w wzmian-
owanym zakładzie przy otwarciu 3go semestru, liczba uczniów
i 93 urosła, między którymi 5 młodzieńców z Galicji znajduje się.
Szczerniejsze opisanie tego zakładu umieszczone jest w tomie 11tym
zpraw Towarzystwa na str. 20.

§. 8.

Za pośrednictwem komitetu można dostać nasion roślin paste-
nych i okopowych, mianowicie: brukwi, rzepy, marchwi, kapusty,
Ktoby sobie zyczył korzystać z tego, niech w kancelaryi naszej
oczności potrzebną ilość zamówi. Ktoby zaś chciał korzystać ze
usunków zawiązanych przez komitet z domem Booth w Hamburgu,
nadlującym nasieniem rozlicznych płodów gospodarskich, raczy się
łności do kancelaryi komitetu, najdalej do 26. lutego t. r. aby za-
dwienie nie doznało zwłoki.

Prosimy także o oznajmienie lub też powierzenie nam w komis-
asion gospodarskich, ktoby takowe z szanownych gospodarzy do-
bycia posiadał.

§. 9.

Tom 11sty rozpraw naszego towarzystwa opuścił już prasę dru-
arska i jest w kancelaryi naszej, tudzież we wszystkich księgarni-
ach do nabycia za 40 kr. m. k. Podajemy tu treść przedmiotów
nim zawartych.

I. Protokół czynności jedenastego zgromadzenia c. k. Towarzystwa
gospodarskiego, które się odbyło we Lwowie, w dniach 27.,
i 30 czerwca 1851 roku. a) Sprawozdanie komitetu z czynno-
w upłynionem półroczu; ułożone przez Kazimierza hr. Krasie-
go. b) Rozbiór pytań gospodarczych. c) Sprawozdanie Ludwika
wskiego z odwiedzin Zakładu gospodarskiego w Altenburgu wę-

gierskim, w maju 1851 r. d) Rozprawa Wiktora Obniskiego, w przed-
miocie pory cielienia się krów. e) Sędziowie wystawy. f) Re-
skrypt w. ministerstwa rolnic. i górnictwa, dotyczący się szkoły rolni-
czej w Galicji. g) Wybór nowych członków. — II. Rzecz kra-
jowa czytana na zgromadzeniu 27. czerwca, 1851 roku przez Kon-
stantego Lipowskiego, (w przedmiocie spławności rzek naszych.) —
III. Rozprawa o swierszczokrecie tak nazywanym niedźwiadku, czyta-
na na zgromadzeniu 27. czerwca 1851, przez Mikołaja Lipińskiego.
— IV. Druga wystawa bydła i narzędzi rolniczych we Lwowie. a)
Sprawozdanie komisji do rozpoznania bydła wyznaczonej, przez Wład.
Biesiadkiego. b) Sprawozdanie komisji do przyznania nagrody naj-
lepsznemu baranowi; przez Tyt. hr. Dzieduszyckiego. c) Raport o
narzędziach i machinach gospodarczych, przez Jakuba Shoklika. —
V. O zakładach wyrobu séra szwajcarskiego w kraju naszym, przez
Mauryc. Kraińskiego. — VI. Wyciąg z raportu radcy ministerjal-
nego p. Karola Kleyle, o osuszeniu pól za pomocą podziemnych row-
ków (*drainage*); projekt z niemieckiego, przez M. Kraińskiego. —
VII. Krótki wykład zasad rozmnażania i zasadzania wszelkiego ro-
dzaju drzewiny, ku pożytkowi ludu wiejskiego; przez Jana Jarun-
wskiego. — VIII. O projektowanych w Galicji zakładach fabryczno-
go przyrządzania lnu i konopi; p. Maurycego Kraińskiego. — IX. Re-
lacja komitetu do wys. c. k. ministerjum rolnictwa i górnictwa
w przedmiocie kwestyi celnej; referent hr. Kazimierz Krasicki. a)
Waleryana Krzczunowicza memorał w przedmiocie kwestyi celnej.
— X. Podanie komitetu do tegoż ministerstwa w przedmiocie chowu
bydła w Galicji; referent hr. Kazim. Krasicki. — XI. Zdanie komi-
tetu w rzeczy rozdawania nagród za chów koni w Galicji; przedło-
żone wys. c. k. prezydium krajowemu; referent hr. Kazimierz Krasicki.
— XII. Podanie komitetu do wys. c. k. gubernium krajowego w przedmi-
ocie ogierów skarbowych; referent hr. Kazim. Krasicki. — XIII.
Adres podany przez komitet c. k. Towarzystwa gospodar. galic. z po-
wodu bytności najjaśn. Cesarza Franciszka Józefa I. w Galicji,
w październiku roku 1851; referent Felicyan Laskowski. — XIV.
Katalog Biblioteki Towarzystwa gospodarskiego (ciąg dalszy): VI.
Ogrodnictwo i Sadownictwo.

§. 10.

Nakoniec przypominamy szanownym członkom, że rok 1851
już się zakończył, i że kasa Towarzystwa naszego znaczne wydatki
ponosić musi, które tylko przez rychłe nadesłanie nie już należyto-
ści na rok bieżący, lecz przynajmniej za upłynione lata powetowane
być mogą. Raczie przeto szanowni członkowie uścić się z tych
należności, a przeto samo poręcz materyalne usiłowania komitetu,
który szczerze stara się być krajowi pożytecznym.

We Lwowie, dnia 10. stycznia, 1852 r.

Do kwestyi o reformie gymnazyów.

(Dokończenie. Oh. Nr. 6 i 7. Dod. tyg.)

Mowa Peela jeszcze z innego względu zasługując na naszą uwa-
żną, oznacza bowiem trafnie owe punkta, na których się zasadza
ażność klasycznej starożytności także dla nowoczesnej oświaty.

Pierwszym i głównym punktem jest, jak to Peel nazywa, pano-
anie przeszłości nad terażniejszością. Niezamyślamy tu skreślić
wielich wrażeń, jakich doznawał wielki dziejopis Gibbon w pobliżu
olicy starożytnego świata, i gdy się znajdował na miejscach „gdzie
umorusz stał, gdzie Tullus mówił, gdzie Cezar poległ,“ i które się
elowi zdały być dość ważnymi, aby o nich wspominał w zacytowa-
j przez nas mowie. Wiemy że te wrażenia mogły być czysto oso-
iste i wynikające z ustawicznego zajęcia się pomnikami starożytno-
ści. Ale zwracamy tu uwagę naszą na ów wpływ stanowczy, jaki
ywarła cywilizacja grecka i rzymska na ukształtowanie wszystkich
osunków społecznego i umysłowego życia w nowoczesnej Europie.
atwą byłoby dla nas rzeczą zacytować słowa samego pana Körner,
y udowodnić, jak oświata grecka najspóźniej przeniosła się do
zumu, aby tu natehnąć życie ludu przewodzącego światu; i jak po-
łohyciu Konstantynopolu przez Turków, powtórnice do Włoch emi-
powała, aby stanowczo wpłynąć na oświata reszty Europy. Ze to
e stało, i w jaki sposób przyszło do skutku, to powszechnie jest
ladomen, jednakże wpływ ten mógłby się wydać jeszcze zbyt po-
lerzchownym, dla tego większa jeszcze pokładaj należy wagę na
plyw wewnętrzny, objawiający się w historycznym rozwoju, po-
lorym grecko-rzymska starożytność przez naturalne spojenie przy-
tyn i skutków równie jak przez organiczne zespolenie żywiołów hi-
orycznych z nowym czasem się łączy.

Jakoż w istocie i sam pan Körner to wyjaśnia, stanowi świat
ecko-rzymski i europejsko-chrześcijański jedną całość; ale bez obca-
niania się z duchem starożytności, niepodobnem jest dokładne zro-
umienie naszych społecznych i umysłowych stosunków, a przecież
ymaga się zrozumienia tego po każdym wykształconym człowieku
ogóle, a najwięcej po meczach, którzy z polecenia państwa w ja-
mkołwiek zakresie publicznej administracji, lub też w zawodzie
niejętnym, powołani są wpływać stanowczo na losy społeczeństwa.
ważną jest rzeczą, abymy tu byli zrozumiani. Albowiem nieupa-
ujemy tak jak Peel ścisłego związku między starożytną a nowocze-
ną oświatą wyraźnie w przejściu pewnych aluzji do zwyczajów i
yobrażeń starożytności. których zrozumienia się wymaga po ka-
dym światłym człowieku, i natem niepoprzestajemy, ani zamierza-

my utrzymywać jak Heiland, że się czas nowszy niemoże wyeman-
cypować, i niewyswobodzi się nigdy z pod oświaty starożytnej.

Prawo, według którego się toczą dzieje świata, jest koniecznem,
jakkolwiek się jeszcze nikomu niepowiodło, znaleźć odpowiednią for-
mulę i przedstawić ją w formie zrozumiałej pojęciu ludzkiemu. Do-
tychczasowy tok dziejów nauczył nas wprawdzie, że wiele rzeczy,
które w dawniejszych czasach, stanowczo wpływały na życie i da-
żności ludzkie, z czasem straciły swoje znaczenie, ustępując miejsca
innym żywiołom. Być może, że ten sam los czeka także staro-
żytność klasyczna co do jej wpływu na oświata nowoczesną, co tak-
ż i z tego wnosić można, że literatura starożytna, która dawniej
jedyna była podstawa nowoczesnego wykształcenia szkolnego, dziś
już uważaną bywa za środek tylko. Wszelako niedoszliliśmy jeszcze
do tego stopnia, aby jej zupełnie zaniechać. Może się wprawdzie
obejść bez niej jakkolwiek z niedogodnościami czynności obywatel-
ska, o ile się ogranicza tylko na produkcje materyjalną: ci jednak,
których dla tego, iż spieniężają kapitał umysłowy, nazywamy inte-
ligencyą, do której oprócz właściwych uczonych i artystów należy
policzyć tych, co jako urzędnicy państwa wspierają jego instytucye,
— ten bezwzględnie najpiękniejszy produkt ducha ludzkiego — zos-
tałyby bez żywego pojęcia starożytności jako w ciemnocie, niezdol-
ni objać swego zadania z wyższego idealnego stanowiska.

W greckiej i rzymskiej starożytności znajdujemy żywioły wszy-
stkich owych kwestyi, mianowicie w zawodzie społeczno-publicznym
których rozwój i częściowe rozwiązanie przez nowszą historję się
ciągnie; dla tego do pojmovania nowego czasu niezbędnie potrzebnem
jest odniesienie do dziejów starożytnych, jako do pierwszego zarodu
objawiających się w nowszym czasie wydarzeń. Zarzut, któryby
tu można uczynić, że w takim razie musianoaby zadać powrotu
w niekończoność, zbija się poprostu tęp, że stosunki oświaty in-
nych ludów starożytności, u których się niewyrobiła mianowicie idea
indywidualności, zbyt odrębny dla nas przedstawiają widok, a przeto
z cywilizacja nasza w nierównie dalszym zostają związku. Zre-
szta jeżeli p. Körner zarzuca, że najznakomitszym nawet uczonym
nowoczesnym niepowiodło się zgłębić ducha starożytności, tedy od-
powiedzieć należy, że tutaj, gdzie się głównie ma wzgląd na to, cze-
go nasz wiek wymaga od urzędów szkolnych, wcale niema mowy
o zgłębienu; jakoż wspomnieliśmy tylko o żywiołach, których zna-

jomość niezbędnie potrzebna jest człowiekowi wykształconemu w ścisłym znaczeniu tego słowa.

Alte napotyamy tu na główny zarzut przeciw nauce języków klasycznych w szkołach średnich. Sądząc bowiem z tego co się rzekło, że nauka klasycznej starożytności w ogóle głównie historyczną ma wartość, przeto dostateczną być się zdaje nauka historii w ogóle, t. j. rezultatów badań, jakie inni przedsiębiorali na polu starożytności, albo najwięcej czytanie najznakomitszych pism starożytnych w tłumaczeniu, do czego niepotrzeba wcale uczyć się języków starożytnych.

Na ten zarzut odpowiadali od dawna filologowie i uczeni, że języki klasyczne a między nimi w szczególności wysokim stopniu łaciński, zdolne są obudzić samoistnie - abstrakcyjne myślenie, a zapomocą swojej regularności pomocami sa w dokładnym zglebieniu budowy nowoczesnych języków. Na którąś okoliczność, jakiemu wyżej wspomnieli, także Peel w mowie swojej zwrócił uwagę.

Jest to w samej rzeczy prawdą potwierdzoną długoltniem doświadczeniem. Nie tutaj miejsce objaśnić to zjawisko, ale zaprzeczć niemożna. że nauka języka łacińskiego przez długi szereg lat w wielu szkołach w tym względzie znakomite wywarła skutki. Próbowano w nowszych czasach osiągnąć to samo przez naukę języka ojczystego, ale po części niedostatecznie jeszcze ustalona jest ta gałąź nauki a jej metoda, częścią posiadają języki klasyczne rzeczywiście niektóre właściwości, według których łatwiejszym jest wykazanie gramatycznych kategorii i stosunków, aniżeli według równych częstokroć w ciągu czasu osłabionych form języka ojczystego. Na zarzut Körnera, że co do gramatycznej regularności sanskryt przewyższa języki klasyczne, a język gotycki wyżej stoi pod względem bogactwa form, co przeciw niewywołało potrzeby uczenia tych języków po kilka lat w naszych szkołach, odpowiedzieć należy przedewszystkiem wskazaniem ważności rzymskiej i greckiej literatury dla naszych stosunków umysłowych, które to własności nie ma literatura sanskrytu ani literatura gotycka; a w wychowaniu ważną musi być rzeczą, aby środki wykształcenia były jak najprostsze.

Jeszcze ważniejszym jest stanowisko etyczne i estetyczne, które pożądana czyni znajomość najznakomitszych dzieł piśmiennych starożytności. zapomocą własnego rozpoznania, ponieważ historyczne tylko i teoryzujące skreślenie czerpanych z tamtąd rezultatów wprowadzie powiększyć może zakres wiadomości, ale nigdy niezdolna wyrzucić tak skutecznego wpływu na wykształcenie umysłu i uczucia. Uczyniliśmy już powyżej uwagę, że odnowienie nauk klasycznych już kilkakrotnie się przyczyniło do ulepszenia zepsutego smaku, a

przytoczone w mowie Peela przykłady mężów, którzy nauką klasycznym zawdzięczali wytworony smak w mowach swoich publicznych i w życiu prywatnym, są tylko potwierdzeniem tego w szczególności, co zresztą uważano za ogólne zjawisko w oświeconej Europie. Przyczynę tego dochodzić należy w właściwości ideału klasycznego w obec ideału utworzonego przez romantykę w chrześcijańskiej Europie. Romantyka przechodzi pomimo swojej bezwzględnej wyższej umysłowości, łatwo w awanturność, cudowność i dziwaczność, grzeszy więc zbyt często przeciw odwiecznym prawdom piękności. Jeżeli tak w ciągu czasu przechodzi aż w chorowitość, natędy tylko przyjęcie żywiołu klasycznego jako wzoru poważnej, spokojnej i łagodnej wspaniałości sztuki, wprowadzić ją może napowrót w granice prawidła.

Niepotrzebujemy tego dalej rozbiierać, każdemu bowiem znane są data, któreby tu przytoczyć można jako dowody z historii literatury powszechnej; chcemy tylko wyświadczyć, że ideał estetyczny zawsze odpowiada obyczajowemu charakterowi czasu, z czego też udowodnić się da ważność studyów klasycznych w tworzeniu się tego charakteru.

Ten stosunek znany był od dawna, i jakkolwiek z większym uwzględnieniem estetycznej strony, nadano temu wpływowi studyów klasycznych nazwę humanitarnej wykształcenia, czyli humanizmu.

Pan Körner usiłował udowodnić niehumanitarność starożytności dowodami z dziejów, broniąc właśnie humanitarności naszego wieku. Na to z drugiej strony tylko to da się odpowiedzieć, iżby również niezabrakło przykładów, aby skreślić ponizenie i nieczemność naszych stosunków. „Albowiem rozum jest jak szczerze złoto, zbyt miękkie, aby wytrzymało stałą formę, trzeba do tego dodać tęgą kawał miedzi, nieco szalu, wtedy dopiero człowiek jest na swoim miejscu, wtedy ma postać i stoi za męża.“

Zespolenie najszczytniejszego z najpodlejszym jest klatwą rzucaną na wszystko co ludzkie, rzeczą zaś wychowania jest podawać uczniowi jako żywność duchową tylko to co szczytnem, a zresztą zasady chrześcijaństwa chronią nas dostatecznie od skaz, które ujmują zaszczytu starożytności.

Naszem życzeniem może być tylko, aby nauki klasyczne w teraźniejszym ich urządzeniu w naszych gimnazyjach, długie lata działały ku dobru ojczyzny i wykształceniu obywateli, i aby z nich równie zbawienne jak gdzieindziej zbierano owoce. O duchu teraźniejszych urzędów zastrzegamy sobie mówić inną razą.

Lwów w grudniu 1851.

X.

Strzynka. R. 1359.

N nomi(n)e d(omi)ni amen, Cum dignu(m) est vt b(e)n(e) m(e)r(iti) tam suis sequacib(us) p(rae)mys poc(i)orib(us) extollant(ur). Eap(ro)pt(er) Nos **nycolus Werzing** dapif(er) Sando(m)ir(ensis) notu(m) facim(us) p(raese)ntib(us) et futu(r)is p(raese)nti(m) h(ab)itu(r)is. Qu(omodo) nos eo(n)side(r)antes fidelis seruitia n(ost)ri fidelis. Henczelini d(ie)to Werzing(is), volentes i ecia(m) nostros alios familia(r)es ad n(ost)ra S(er)uitia redde(re) p(ro)mp(e)iores, et vt m(er)ito eo(n)dignu(m) core(spo)ndeat p(rae)miu(m) atq(ue) fauor. Scultecia(m) n(ost)ram qua(m) habui(mus) | In villa que dicit(ur) **Strzynka** n(ost)ro fideli Henczelino p(rae)d(ie)ct(o) cu(m) suis legitimis successo(r)ib(us) quib(us)cu(n)q(ue) dam(us) eo(n)fer(im)us ac i(n)p(er)petuu(m) resigam(us) cu(m) om(n)i iure p(ro)ut | nos antiquis t(em)p(or)ib(us) tenui(mus) videlicet fractib(us) p(ro)uentib(us) n(ce)no(n) cu(m) sex mansis theutu(n)icalib(us) pratis. pascuis. Suluis. nemo(r)ib(us). piscinis. aquis fluentib(us) p(ro)lib(er)o | Molendi(n)o seu Molendinis sine da(m)pno alior(um) c(ir)cumsedenciu(n) eo(n)struend(is) scultecia(m) spectant(i)us) adeande(m) Ite(m) vena(r)i. pisca(r)i pot(er)it in metis ville me(m)orate | h(ab)ebit ecia(m) p(rae)d(ie)ctus Henczelin(us) sextu(m) dena(r)ium Censuale(m) et t(er)ciu(m) dena(r)iu(m) dequal(ibet) re Iudicata duob(us) u(er)o p(ro)nob(is) reseruat(is) Tali ta(men) (con)dic(i)o(n)e q(uod) idem | d(ie)ct(us) Henczelin(us) ac sui h(er)edes vobis vnu(m) p(ra)ndiu(m) aut vnu(m) f(er)tone(m) p(ro) p(ra)ndio sing(u)is au(n)is da(r)e tenet(ur) aut n(ost)ro p(ro)cu(r)atu(r)i q(uem) u(n)q(ue) stataemus | Rustici u(er)o duo p(ra)ndia aut media(m) m(a)rea(m) iure Magdeburge(n)si.

W1) imię Pańskie amen. Gdy słuszna, aby dobrze zasłużeńi coras to większymi nagrodami szaszczycani byli. przeto my **Mikołaj Wierzynek**²⁾ stolnik sandomirski oznajmujemy teraz i na przyszłość będącym, do czyjej władomości niniejsze dojdzie: jako zważając szczerze usługi powiernika naszego Henczelina nazwiskiem Wierzynek a oraz innych domowników naszych do wyświadczenia nam usług pochopniejszymi uczynić, tudzież aby zasługą odpowiednią zasługę i wzgląd odnosiła pragnar; wybraniectwo nasze, któreśmy we wsi **Strzynka**³⁾ zwanij posiadali, przeszczezonemu pomiernikowi naszemu Henczelinowi i wszystkim pracującym potomkom jego dajemy, darujemy i wieczyście odstepujemy z wszelkiem prawem tak jak to dawniej-dawna dzierżyliśmy, mianowicie z pożytkami, dochodami, tudzież z szesciona do tegoż wybraniectwa należąciami łanami tenońskiem⁴⁾. łakami, pastwiskami, lasami, gajami sadzawkami, płynąciami wodami na wolny młyn lub młyny, które atoli bez sąsiadów szkody wybudowane być mają. Będzie mógł także łowić zwierzynę i ryby w krańcach wsi pomienionej; nieć będzie też pomieniony Henczelin szósty denar z czynszów a trzeci od każdej rzeczy przysądzonej, dwa dla nas zastrzegając, pod takim jednak warunkiem, iż tenże szczyony Henczelin i następcy jego każdego roku obiad lub miasto obiadu wierdunek, wieśniacy zaś dwa objady albo pół grzywny nam lub naszemu przez nas w czyjejkolwiek osobie ustanowionemu pełnomocnikowi według prawa magdeburskiego dawać będą winni.

(D. u.)

Przy p i s k i.

- 1) W osnowie łacińskiej opuszczona głoska początkowa J, która miała być według ówczesnego zwyczajuz ozdobiennie wypisana.
- 2) Werzing czyli zpolszczały Wierzynek. Jeden z tych Wierzyneków będzie jak się zdaje ówym Kazimierz W. szafarzem, który w cztery lata później na obchodzonym w Krakowie z okoliczności zaślubienia się Karola IV. cesarza niemieckiego z Elżbietą córką Bogusława, książęcia pomorskiego a wnuczki Kazimierzowej, dostatkami królewskimi zarządzał, a nawet spro-

szonych na weselne gody królów: węgierskiego, duńskiego i cypryjskiego w własnym domu ucztować miał szaszczyt.

3) Gdzieby ta wieś leżała, bez takiego spisu, któryby wszystkie osady dawniej Polski obejmowała, a na który wspomódz się jużby nareszcie czas był, trudno wiedzieć.

4) Miarą magdeburką wymierzaniem, do których używanie prawa tegoż było przywizane.